

Poezja
Mieczysław A. Łyp



Poeta, krytyk literacki, edytor, fotografik, nauczyciel akademicki UR, aktywny promotor kultury i sztuki Podkarpacia. Od 1993 r. redaguje rocznik „Krajobrazy”. Opublikował monografię *Literacka młodość Rzeszowa 1945–1990* (1990), zredagował *Almanach Jarmarku Poezji o Laur „Prometeja”, Pejzaż polski* (1991). Wydał książki poetyckie: *Na ścieżkach pamięci* (2005), *Ars longa, vita brevis* (2008), *Genius loci* (2009), *W krainie złotej muzyki. Impresje z Futomy* (2010), *Orbis pictus* (2010), *Wiersze z Turcji* (2011), *In Arkadia* (2011) oraz *Panta rhei* (2012), z której są publikowane wiersze. Laureat Złotego Pióra (1992, 2010).

I. W krainie Ariadny

Nad Zatoką Mirabello
wstaje różowy lekki dzień
Morze szumi niebiesko

Nad Zatoką Mirabello
życie pachnie jak pomarańczowy gaj
w słońcu południa

W Zatoce Mirabello
– dzwoni cisza
Fale morza przybiegają do mnie
i nie mogę oderwać oczu
od dalekich błękitnych otchłani
– od tej wieczności rozlanej i żywej

Jeszcze nie umarłem
a już zmartwychwstałem

Rzeszów – Agios Nikolaos, 25.09.2011 r.

Malowane muzyką

„Babom Glimickim”
z Glinika Zaborowskiego

Każdy dzień wypływa tu rzeką o świcie
Chciałbym namalować ten pejzaż
pejzaż
z szeroką i jak topaz lśniąca rzeką
upiętą w błękitne loty motyli
w pastelową zieloność wzgórz

Ale jak być poetą
rzeki nieba obłoków
i płynących widnokręgów?

Jak złoto owsa położyć
w wiśniowym sadzie?
Jak wiśnie smakować pamulą?

IV. Rydwan Heliosa

Tuż za Heraklionem
widziałem jak toczyła się
ogromna gorejąca kula światu
jak stawał się cud brzasku
jak dookolnie
otwierał się różowy widnokrąg
jak żagle rozwijały biel
w lazurach zatok
jak u wzgórz
zaczynały jaśnieć winnice
niczym karty otwartej księgi
Słyszałem
jak święte gaje oliwne szeptały
najdroższe słowo ludzkości:
Eleutheria – Wolność

Z rozbitej kopuły snu Zeusa
– rodził się świat

Rzeszów, 04.10.2011 r.

Jakim kolorem zaznaczyć jakim
pieśń śpiewających radość?
jakim cierpienie?

a jaką barwą namalować
naszą wspólność?

Rzeszów, 27.07.2011 r.

Poezja
Zdzisława Górską



Urodzona w Strzyżowie. Poetka, malarka, autorka licznych felietonów i esejów, pomieszczonych m.in. w książce *Przyładki dobrej nadziei* (2010), za którą otrzymała Złote Pióro 2010 – honorową nagrodę rzeszowskiego oddziału ZLP. Wydała 6 tomików wierszy: *Wieczne źródło*, *Przesiewanie czasu*, *Po rajskim jabłku ziemi idę*, *Atlantycka huśtawka*, *Ojcu Św. Janowi Pawłowi w darze*, *War to być*. Jest członkiem ZLP od 2002 roku, należy także do Polish American Poets Academy w Wellington N.J.

Sól ziemi

Pamięci mojej Mamy

Starość się nie wzrusza
nie cieszy jak dziecko
nie płacze na zawołanie
Odbiera przymglony obraz
rzeczywistości
Jeszcze czeka na ciepło
słów i słońca
pod czołami jabłonią

Starość na starość nie spiera się
o byle rację
Obojętnie
jak kwas z zasadą
dając sól tej ziemi

26.07.2009

**The cherry tree
on the Wislok river**

W obrazach Weissa i promień i wiosna
i smutek jesiennych liści
U Weissa w Strzyżowie chłopiec
wśród maków płonie onieśmieleniem

a samotna czeresnia
nad Wisłokiem gubi płatki
w pastelowym szkicu
Faun tańczy z dziewczynami
/dobrze, że tańczy/,
bo zachodzi słońce
krzyczącym krzyżem błysku
A Strzyżów wspomina czy zapomniał
o płótnach niepowtórzonych,
o krakowskim mistrzu-rectorze
z letniej stacji kolejowej
Prosta Aleja przecina koronki
wspomnień
Przechodzimy ciągle nowi
Drzewa pamięci nieruchomo stoją
na obrazach,
w altanie odpoczywa słońce
Zachwytem przeżywamy pejzaż
według obrazów mistrza

Wojciech Weiss (1875–1950) wybitny malarz, długoletni rektor krakowskiej ASP, był przed II wojną światową w Strzyżowie. Powstało wiele obrazów z „okresu strzyżowskiego”. Tytuł wiersza, to tytuł pasteli W. Weissa z wystawy w Muzeum Narodowym w Krakowie.

07.01.2011

Kraków i mgła

Miasto za kotarą snu
przysłonięty woalem
niby zrozumiał
jakże patetyczny
Tu królowie nad Wisłą

Mgła stanęła jak widmo
nie można oddychać
nawet nie wolno
Smog ponad normę

A scena pełna ludzi
idą wracają jadą
chocholi taniec na żywo
Trwa dzień i noc

Dekoracje z „Wesela”
mistrza Wyspiańskiego
przepadł „złoty róg”
Nawet banki tracą wiarę

Poeta przewidział
nadzieja do dziś za mgłą
u Franciszkanów witraż
Przymgleniem patrz
w niewiadome

Kraków, 25.11.2011

Poezja Maria Rudnicka



Poetka, pieśniarka, hafciarka, animatorka kultury. Opublikowała 13 tomików wierszy. Publikowane wiersze pochodzą z niedawno wydanego zbioru *Rzeszów mój dom* (2012), w którym autorka stara się przedstawić w telegraficznym skrócie swoje życie. Urodziła się we francuskiej Alzacji. Do Polski przyjechała z rodzicami w 1947 roku. Po kilku przeprowadzkach znalazła się w Rzeszowie. Należy do grona słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku, jest członkiem Regionalnego Stowarzyszenia Twórców Kultury i Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.

Kraina poezji

Choć mam za sobą багаż przeżyć, cieszę się każdym nowym dniem, spotkaniami w miłym gronie, każdym napisanym wierszem.

Każdemu z nas coś w duszy gra. Trzeba tylko odnaleźć to coś i pójść za jego szeptem, czasem dopomoże nam los.

Mam wrażenie, iż w moje życie wtargnął odświeżający powiew. Nowe wyzwania i przygody są niczym słowiczy śpiew.

Mam teraz cudowny czas. Rozumiem i spostrzegam świat. Piszę, haftuję i śpiewam, bo teraz dobrze się miewam.

Przedemną otwarły się drzwi do malowniczej krainy poezji, więc cieszę się i pragnę żyć, a życie ucieka, co tu kryć.

Wdzięczna jestem losowi, za aktywność w jesieni wieku. Raduję się każdą chwilą, bo to cenny skarb w człowieku.

Pełna troski i miłości

Mojej Matce

Wyryte w mojej duszy pejzaże i postacie miłe wyciągam z ukrycia i ożywiam, by przeżyć ponownie te chwile.

Patrzę na ukochaną twarz Matki. Zdjęcie to fragment jej duszy, przywraca cudne wspomnienia, które pamięć potrafią wzruszyć.

Dziękuję mojej drogiej Matce za błogosławieństwo i miłość, za życie, którym mnie obdarzyła, pełne niespodzianek i trosk.

Bo życie jest jak piękny ogród, zmienia się każdego dnia, wymaga troski i miłości. Matka w nadmiarze je ma.

A kropla miłości znaczy więcej niż ocean rozumu. Cały! Nadzieja na lepsze jutro to obraz czynami malowany.

Często wydaje mi się, że Matka jest obok mnie i niczym skrzydółkiem motyla nadzieję we mnie tchnie.

Poezja Stefan M. Żarów



Poeta, animator kultury, wiceprezes Regionalnego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Rzeszowie, członek Grupy Literackiej Słowo i Klubu Środowisk Twórczych przy TMZM, pracuje w WDK w Rzeszowie. Ostatnio wiersze poety drukowane były w zbiorach: *Zanurzeni w słowie* (Mielec 2011), *XVII Doroczne spotkania poetów* (Przemyśl 2011), *Szepty duszy* (Mielec 2011), *A duch wieje kędy chce...* (Lublin 2012).

Z cyklu: *Spotkania w rejsie*

Moje A

Żyłem w cieniu traw
Zapalałem mnogość
Codziennych światełek

Trwał taniec
Krajobrazu
Utrwalałem ból

Ja – byt
Uzupełnienie bytu
Zamykam poranione wnętrza
Na plecach czuję spojrzenia
Tych co odeszli

Gdy się obudzimy
Ogarnie nas kosmos

Siedzę na brzegu
Mrocznego nieba
Odmawiam
Czwartą tajemnicę
Różańca

Żeglowanie

Przyjdź
Moje Credo
Natchnij moje budowanie
Stań się
Tkanką bytu
Rozwiń żagiel
Na wiatr Ducha

Przyjdź
Który wznosisz rękę
Wypełniasz oddechem
Słowo
W każdym wersecie
Księgi
W łodziach płynących z wiarą

Przyjdź
Wszzechobecny
Bądź proporcem
Tych
Co przychodząc
Odchodzą

Przyjdź
Który jesteś
Światłem
I gwiazdą żeglarzy
Fałą wielką
A przyjazną

Trwaniem

Inaczej

Bliscy, złączeni, szczęśliwi
spędzali razem godziny,
szepotali sobie do ucha
sekrety z twierdzy tajemnic.

Cisza, łza i zmartwienie
zostało to tylko teraz.
Wspomnienie wspólnej miłości
odeszło w dal zapomnienia.

Nowi, odlegli, zmienieni
toczą spór z życiem samotnie,
czekają na lepsze jutro,
gdyż los często działa przewrotnie.

Sekunda, moment i chwila.
Coś mija, coś się zaczyna,
tak nagle znika z pamięci.
On jeden i ona jedyna...

Sposób na bezsens

Kiedy jesteś samotny, czujesz ból.
To udręka bez końca,
myśli uparcie szukają kogoś,
komu powierzą sekret.

W labiryncie prawdy tli się płomyk,
jedyna dobra iskra ratunku,
która posłuży w przyszłości,
dziś, jutro, teraz lub potem.

Pustkę trzeba wypełnić,
szukając antidotum na życie,
by brak nie pokonał posiadania.

Popatrz w dal – przed siebie.
Nie oglądaj się do tyłu,
może wtedy odnajdziesz spełnienie.

Debiut. Poezja Katarzyna Kurowska



Ur. 10 XII 1990 roku w Krośnie. Obecnie studentka trzeciego roku filologii polskiej na Uniwersytecie Rzeszowskim. Pasjonatka poezji Ewy Lipskiej i Heinricha Heinego. Lubi fotografować, ale także podziwiać dzieła sztuki. Wolny czas spędza zwiedzając, podróżując oraz poznając nowe miejsca, zaś deszczowe wieczory przeznaczają na ciekawe, szczególnie psychologiczne powieści.

Utwory prosimy nadsyłać do redakcji pocztą elektroniczną: literatura@rsdruk.pl

oraz w tradycyjnej formie pod adres: 35-082 Rzeszów, ul. Podgórska 4.

www.naszdom.rzeszow.pl